

Pod czasową władzą Familii

Autor tekstu: **Julian Bartosz**

Zajrzmy przed wielkim świętem futbolu na „ciemną stronę księżycy”...

Na czas od 11 maja do 2 lipca Polska wyrzekła się władztwa nad czterema kawałkami swego gruntu. Rządzi nimi okresowo UEFA i wspaniała „familia” Michela Platiniego..

Onże sam, od 2007 prezydent UEFA i wiceprezydent FIFA, desygnowany w niej na następcę Josepha Blattera, ma prawo do stanowiących decyzji. Władze polskie zobowiązane są do egzekucji wszelkich postanowień i zapewnienia „familii” i jej milionowej klienteli bezpieczeństwa przez specjalnie na okres mistrzostw na własny koszt przygotowane jednostki policji, oddziałów wojska i antyterrorystów oraz wszelakich innych służb, włącznie z psami na smyczy i F-16 na niebie. Wybrane szpitale w Warszawie, Wrocławiu, Gdańsku i Poznaniu, nie licząc się z dodatkowymi kosztami muszą przygotować łóżka i sale operacyjne jak przed wielkimi manewrami..

Zdziwienie mediów wzbudziło niedawno postanowienie, aby w celu wymiany zielonej murawy sprowadzić ją — trzykrotnie droższą niż w Polsce — z Węgier. Po prostu intratne zlecenia dostają firmy należące do kręgu protegowanych przez „familie” wraz z jej po stokroć powielona ośmiornicą. Wynika to z umów narzuconych bezdyskusyjnie przez władze europejskiego i światowego futbolu państwom (formalnie federacjom) starającym się o organizację ME i MŚ. Od tych umów nie ma odwołania, zaś arbitraże są „poza dobrym zwyczajem”.

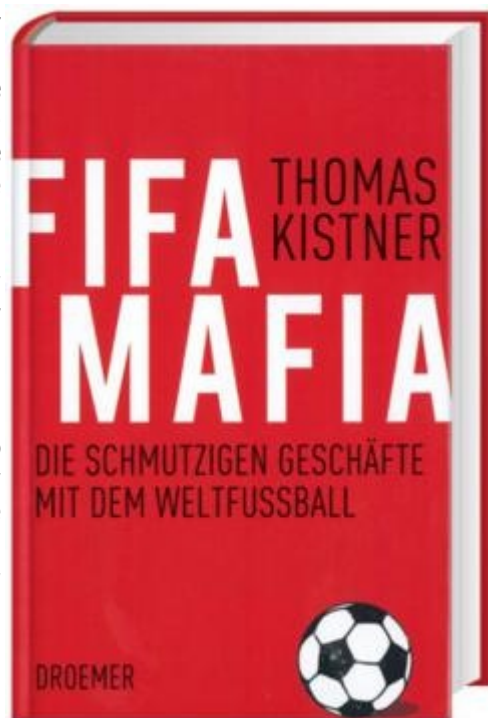
"W okresie starań o organizację mistrzostw świata czy Europy każdy rząd zachowuje się serwilnie i unika wszystkiego, co by mogło zagrozić osiągnięciu celu" — pisze w wydanej w maju tego roku przez monachijską oficynę Droemer książce „FIFA-Mafia. Die schmutzigen Geschäfte mit dem Weltfussball” znany dziennikarz śledczy (głównie w sporcie) „Sueddeutsche Zeitung” Thomas Kistner. To z tej publikacji dowiadujemy się, jak to się dzieje w tej „największej religii świata” i przy pomocy jakich tricków wymusza się od rządowo-federacyjnych petentów bezwzględne wykonanie federacyjnych zasad. Tak się od dawna ustaliło.

Nim przeczytałem tę liczącą ponad 400 stron szczegółową demaskację brudnych interesów przeżartego korupcją areopagu futbolu, przestudiowałem 84-stronicowy statut FIFA dostępny w sieci. Jak się umie czytać ze zrozumieniem to z tego można się wszystkiego dowiedzieć.

Podstawowe dokumenty UEFA są w myśl regulaminów światowej federacji w zasadniczych sprawach z nimi tożsame. Podstawowa zasada jest zaś taka, że prezydenci jednoosobowo podpisują wszelkie dokumenty finansowe. Kasa wypłaci, kasa przyjmie. Zarządy (24 osobowe w FIFA, 12-osobowe w UEFA) mają prawo przyjąć sprawozdania. Nie było przypadku, aby nie przyjęły, czasem jedynie pomrukując jak Platini. Większość operacji dokonywana jest jednak — jak pisze autor — drogą kopertowo-walizkową. Do członków „familii” żaden celnik nie podejdzie. To jest zagwarantowane.

Państwa uszczęśliwione organizacją mistrzostw muszą udzielić Fifie i Uefie rozlicznych gwarancji. Polska, wtedy pod rządami Jarosława Kaczyńskiego, uczyniła tak po „przydziale” EURO12 w kwietniu 2007 roku. Gwarancje te obejmują m.in. zawieszenie postanowień rodzimych kodeksów pracy dla robotników i pracowników zatrudnionych w związku z przygotowaniem do „radosnego święta”. Kolejna gwarancja uwalnia wszelkie należące do „familii” i ich protegowanych wraz z personelem osoby od podatków na rzecz „krajów gościnnych”. O dochodach z wszelkich praw transmisyjnych decyduje sama piłkarska centrala. Zapewnione ma nadto wyłączne prawo marketingowe, promocyjne przez nią samą względnie poprzez trzecie wskazane podmioty. Gwarantowane są, oczywiście, różnorakie odszkodowania za łamanie punktów zawartej umowy.

Jak przyznaje cytowany przez Kistnera wprzęgnięty w oczyszczanie „bagna korupcji” kolejny



szwajcarski prawnik Mark Pieth „nad Blatterem jest tylko niebo”.

Ale my tu mamy do czynienia nie z Fifa, lecz z Uefa czyli panem Platinim. Wybór słynnego piłkarza na prezydenta złożonej z 53 krajowych związków Europejskiej Federacji w styczniu 2007 roku dokonał się w bardzo ostrej konfrontacji ze Szwedem Johanssonem, znanym z krytycznych uwag wobec krytych przez poprzedniego prezydenta Fify Havelange’a ciemnych interesów. Blatter przez 10 lat zbierał u niego doświadczenia jako sekretarz generalny. Ten 5 lat temu jednoznacznie popierał kandydaturę Platiniego, który z kolei jako szef komitetu organizacyjnego MŚ w latach 1993-1998 uczył się u Blattera w kierownictwie Fify. Organizując globalną kampanię w celu wyniesienia Blattera na tron Federacji Światowej Platini odwzajemnił mu się. Odtąd obaj panowie niepodzielnie na swym polu działania dzierżą władzę. Ma to swoje konsekwencje. Kistner pisze, że tak jak Blatter pozostaje niewzruszony co do otwarcia sejfu skrywającego najgłębsze tajemnice oskarżanego o korupcję Havelange’a, tak i desygnowany na prezydenta Fify w 2015 roku Platini uchodzi za gwaranta nie-ujawniania niejasnych interesów Blattera, zdaniem Pietha balansujących „na granicy prawa a nawet poza nią”. Chodzi przede wszystkim o korupcję, o pranie brudnych pieniędzy i prowadzącą przez kontynenty ucieczkę od fiskusa.

Jak zauważa niemiecki dziennikarz, znamienne przy wszystkich zarzutach o korupcję organa śledcze, jeśli w ogóle podejmują sprawę, stają wobec faktu, że oskarżyciele i świadkowie nagle znikają wraz ze swymi nagraniami video i nasłuchami, zapominają o faktach, zmieniają zdanie lub zgoła twierdzą, że przed tym kłamali. Tak było m.in. przy posądzeniach o mocno sponsorowany lobbing na rzecz EURO12 w Polsce i Ukrainie, gdy za sprawą pewnego Cypryjczyka o korupcyjne działania posądzono głównie kilku ukraińskich nowobogackich miliardów, o których sama pani Julia Tymoszenko mówiła „Financial Times”, że dla nich mistrzostwa to „pralnia brudnych pieniędzy”.

Dokładny opis machinacji wokół przyznania w grudniu 2010 roku MŚ Katarowi w 2018 i Rosji w 2022 roku zajmują w książce Kistnera kilkadziesiąt stron. To opowieść z pogranicza kryminału, afery szpiegowskiej i moralitetu. I Fifa, i Uefa mają przecież swoje „komitety etyczne” a nawet specjalną akademię kształcącą w przestrzeganiu norm moralnych obowiązujących na świączniku zawodowego piłkarstwa, a także systemy wczesnego ostrzegania z udziałem Interpolu..

W tej grze stawki są wielomiliardowe zarówno w światowej (4 mld w każdym cyklu MŚ) jak i dzięki lidze mistrzów i rozgrywkom pucharowym w europejskiej federacji, mającej takie same lub nawet wyższe dochody. I co w tej sytuacji znaczą milionowe dochody „społecznie” działających członków obu zarządów albo drobne kopertówki przy kupowaniu głosów. „Dotacje” ze specjalnego „funduszu gadzinowego” dla międzynarodowych organizacji dziennikarstwa sportowego to też stosunkowo mały wydatek z nieobjętych audytem zasobów finansowych Fify. W marcu 2012 Rada Europy stwierdziła w specjalnym raporcie, że póki Sepp Blatter nie zgodzi się na ujawnienie faktów i dokumentów dotyczących jego kolejnej elekcji w 2011 roku, oraz przydzielenia organizacji MŚ Katarowi i Rosji, póty podejrzenia i oskarżenia wobec niego mają rację bytu. .

Wszyscy funkcjonariusze władz sportowych klną się na wszystkie świętości, że ich dziedzina nie ma żadnego związku z polityką. Kistner powiada na to: Nonsens! Że Katarowi z niewyczerpalnym bogactwem energetycznym, ale i z temperaturą 50 st. C. w okresie rozgrywek przyznano MŚ zdziwiło trochę mniej niż fakt obdzielenia mistrzostwami putinowskiej Rosji, która uprzednio już nabyła prawo do zimowej olimpiady w 2014 w Soczi. I już w ogóle nikogo nie zaskoczyło, że — również za sprawą aktywnych starań Platiniego — Blattera wybrano w 2011 roku ponownie na prezydenta Fify.

Niemiecki autor cytuje go: „Czyż ja jestem złym człowiekiem? Przecież wy nie możecie być tak źli, by wybrać złego człowieka! I z tego powodu my wszyscy jesteśmy dobrymi ludźmi. Weźcie się za rękę, unieście je! Za jedność futbolu. Za futbol”.

I jeszcze: „Często nazywają mnie misjonarzem. Dlatego nie należy mnie niszczyć, albowiem wypełniam misję dobrze ludziom czyniącą”.

Ot co. Piłka nożna, jak kpi Kistner z propagandowej papki funkcyjnych futbolistów, to „pokój, lepszy świat, wychowanie młodzieży, integracja, międzynarodowa przyjaźń, kultura, przejrzystość, nadzieja, solidarność, szkoła charakteru i respekt”.

A także etyka! Zbierający się 25 maja w Budapeszcie Kongres Fify wybierze m.in. nowych członków komisji etyki. „Jak dotąd było to raczej gremium produkujące alibi na to, że wszystko w finansach było zgodne ze statutem” — czytamy u Kistnera. „Przedstawiała ona nieustannie propozycje reform, które należy w przyszłości przeprowadzić, nie miała jednak kompetencji do zajmowania się retrospektywnie zarzutami o korupcję i nadużycia władzy federacji. Gdy eksperci usiłują to teraz zmienić, Platini, wychowanek Blattera, wspiera dotychczasowy porządek”.

W ulotce reklamowej książki wydawnictwo Droemer cytuje spośród licznych recenzji głos „Stuttgarter Zeitung”: „To czarna księga światowej potęgi futbolu”.

Zobacz także te strony:
[Ultimatum FIFA: straszak władz światowej piłki](#)
[Piłka nożna i koniec świata](#)
[Estetyka boksu](#)
[Co rzeczywiście znaczy znicz](#)
[Igrzyska olimpijskie areną zmagania ideologicznych](#)
[Monachium 1972 - Pekin 2008](#)
[Przed walką](#)

Julian Bartosz

Ur. 1933. Dziennikarz (absolwent Wydziału Dziennikarstwa UW 1955) na emeryturze, z powodu niemożności publikowania we wrocławskiej prasie po 1989 - polski korespondent "Neues Deutschland" od 1993 roku. Dr nauk historycznych UW 1963 - dysertacja o katolicyzmie politycznym w Niemczech (Rola Niemieckiej Partii Centrowej 1930-1933) - publikowana w KiW w 1969. Autor około 20 książek na temat stosunków polsko-niemieckich i historii Niemiec. W latach 1982-1988 docent w Instytucie Nauk Politycznych UW. Publikuje regularnie w "Dzis". Dawniej laureat wielu nagród SDP, m.in. im. Juliana Bruna, Bolesława Prusa oraz Polskiego Klubu Publicystów Międzynarodowych.

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 24-05-2012)

[Oryginał.](#) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,8060>)

Contents Copyright © 2000-2012 Mariusz Agnosiewicz
Programming Copyright © 2001-2012 Michał Przech

Właścicielem portalu Racjonalista.pl jest Fundacja Wolnej Myśli.
Autorem portalu jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie elementy tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej,

w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki prezentuje.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl